

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Major Karol August Bieszczanin : obrońca lewego brzegu Wisły

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 65-78

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ
2014, nr 3–4 (47–48)

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Szkoła Podstawowa im. obrońców Dobrzykowa z 1939 r.

Major Karol August Bieszczanin – obrońca lewego brzegu Wisły

Słowa kluczowe

Dobrzyków k. Płocka, wrzesień 1939 r., mjr Karol Bieszczanin, 19. Pułk Piechoty Odsieczy Lwowa

Streszczenie

Podczas II wojny światowej pod Dobrzykowem k. Płocka miała miejsce ważna bitwa. Lewego brzegu Wisły bronili przed Niemcami w dniach 12–15 września 1939 roku polscy żołnierze z 19. oraz 59. i 61. Pułku Piechoty. W czasie trzydniowych walk poległo tu 306 obrońców. Artykuł przedstawia losy jednego z żołnierzy Września, walczącego pod Dobrzykowem, a poległego w toku dalszych walk nad Bzurą – dowódcy III batalionu 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa – mjr. Karola Bieszczanina.

W 2014 roku obchodzimy 100. rocznicę wymarszu „Kadrówki” do Królestwa Polskiego, rozpoczęcia I wojny światowej i 75. rocznicę wojny obronnej 1939 roku. We wszystkich tych wydarzeniach brał udział lwowianin – Karol August Bieszczanin, we wrześniu 1939 roku obrońca lewego brzegu Wisły w okolicach Dobrzykowa, uczestnik bitwy nad Bzurą.

Pomimo upływu dziesiątek lat od wspomnianych wydarzeń, rodzina mjr. Karola Bieszczanina, poległego w trakcie bitwy nad Bzurą, najprawdopodobniej pod Piaskami Królewskimi, wciąż poszukuje miejsca jego spoczynku¹. Żywię nadzieję, że niniejszy artykuł pozwoli nie tylko poznać losy mjr. Karola Bieszczanina, ale również pomoże rodzinie odnaleźć ślad umożliwiający identyfikację miejsca spoczynku oficera.

Dzięki dokumentom przekazanym do Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie przez syna oficera – Witolda Bieszczanina z Wrocławia oraz dostępnymi archiwaliom i źródłom drukowanym, możemy odtworzyć przedwojenne losy dowódcy III batalionu 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa oraz jego udział w wojnie obronnej 1939 roku.

Karol August Bieszczanin urodził się 22 sierpnia 1895 roku w Tarnopolu, w Małopolsce, jako syn Jana i Marii z Balickich. Lata dzieciństwa i wczesnej młodości spędził we wspomnianym mieście. Tu też uzyskał wykształcenie średnie w zakresie siedmioklasowej szkoły realnej z maturą.

Jak informuje Główna Karta Ewidencyjna, był narodowości polskiej i wyznania rzymskokatolickiego. Biegle w mowie i piśmie posługiwał się językiem polskim, niemieckim i ukraińskim. Wyróżniał się bardzo wysokim stopniem odpowiedzialności obywatelskiej i umiłowaniem ojczyzny, co sprawiło, że podjął służbę w celu odzyskania przez nią niepodległości². Należał do Drużyn Strzeleckich, których zadaniem było przysposobienie młodzieży do służby wojskowej i przygotowanie

¹ Relacja Witolda Bieszczanina z Wrocławia; K. Satora, *Opowieści wrześnieowych sztandarów*, Warszawa 1990, s. 57.

² Centralne Archiwum Wojskowe im. mjr. Bolesława Waligóry (dalej: CAW), Zbiór Akt Personalnych, sygn. I.481.B.7179, k.7; ibidem, *Życiorys*. Kserokopie wszystkich dokumentów z CAW zostały udostępnione autorce dzięki uprzejmości Pana Witolda Bieszczanina.

przyszłych kadr Wojska Polskiego. Zrzeszona w „Strzelcu” i Drużynach Strzeleckich młodzież odbywała ćwiczenia w musztrze wojskowej, strzelaniu, szermierce³.

W obliczu zbliżającej się wojny austriacko-rosyjskiej, po ogłoszeniu przez Józefa Piłsudskiego mobilizacji dla członków organizacji strzeleckich, w dniu 2 sierpnia 1914 roku Karol Bieszczanin wyjechał do Krakowa z Drużyną Strzelecką i wstąpił ochotniczo do organizowanych Legionów Polskich. Miał wówczas 19 lat. Został przydzielony do I kompanii V Baonu I Brygady Legionów.

6 sierpnia 1914 roku wyruszył z I Kompanią Kadrową z krakowskich Oleandrów do Królestwa Polskiego przez Jędrzejów i Miechów. Oddziałom wyznaczono zadanie wzniesienia powstania skierowanego przeciw Rosji⁴.

12 sierpnia strzelcy wkroczyli do Kielc, gdzie doszło do strac z kozakami, a następnie wezwania przez wroga posiłków. Nadzieje Piłsudskiego i Austriaków na dywersję w Królestwie Polskim nie ziściły się. Po nadejściu większych sił rosyjskich, oddziały strzeleckie opuściły Kielce, po czym 22 sierpnia wkroczyły ponownie do miasta. Tu zakończył się ich szlak bojowy, bowiem planowane w zaborze rosyjskim powstanie nie wybuchło, natomiast Austriacy zażądali likwidacji oddziałów.

Po utworzeniu Legionów Polskich, Karol Bieszczanin brał udział we wszystkich bitwach i potyczkach I Brygady Legionów w latach 1914–1917. W ramach 1. Pułku Strzelców pod dowództwem Piłsudskiego uczestniczył w działaniach zaczepnych na lewym brzegu Wisły pod Nowym Korczynem i Opatowcem. W październiku i listopadzie 1914 roku, w trakcie ofensywy państw centralnych w kierunku Warszawy i Dębłina, walczył pod Laskami, Anielinem i Krzywopłotami⁵.

Ofensywa wojsk rosyjskich wymusiła odwrót sił austriackich z Królestwa Polskiego, 1. pułk strzelców, pod osobistym dowództwem Józefa Piłsudskiego, brawurowym manewrem przedarł się korytarzem pomiędzy wojskami rosyjskimi i austriackimi przez Ulinę Małą

³ Zob. *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 532.

⁴ CAW, sygn. I.481.B.7179, k.39; P. Bandel, *Józef Piłsudski. Między życiem prywatnym a walką o Polskę*, Poznań 2009, s. 18.

⁵ CAW, sygn. I.481.B.7179, k. 39.

do Krakowa. W listopadzie i grudniu 1914 roku Karol Bieszczanin uczestniczył w walkach pod Limanową, Stopnicą i Dobrą. Oddziałom polskim wyznaczono zadanie osłony prawego skrzydła armii austriackiej. W końcu 1914 roku Karol Bieszczanin brał udział w krwawym boju pod Łowczówkiem, gdzie I Brygada Legionów utrzymywała przez kilka dni styczność dwóch armii austriackich⁶.

Według dokumentów sporządzonych w dniu 17 maja 1919 roku przez Adiutanturę Generalną Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, do połowy lutego 1915 roku Karol Bieszczanin, podobnie jak inni żołnierze I Brygady, odpoczywał w okolicach Kęt.

W drugiej połowie lutego, po obsadzeniu przez I Brygadę linii frontu nad Nidą, uczestniczył w walkach pozycyjnych z Rosjanami, które trwały do połowy maja 1915 roku. Po przełamaniu frontu pod Gorlicami, legionieści wzięli udział w ofensywie państw centralnych na froncie wschodnim. W ramach I Brygady Karol Bieszczanin walczył pod Kozinkiem, Konarami i Ożarowem.

Po sforsowaniu Wisły, w lipcu 1915 roku, brał udział w potyczkach pod Urzędowem i Babinem. W ramach swojej formacji, wkroczył do opuszczonego przez Rosjan Lublina, po czym uczestniczył w marszu na Brześć Litewski. Po drodze doszło do kilkunastu starć z Rosjanami oraz dwudniowej bitwy w okolicach Brześcia Litewskiego⁷.

Pod koniec sierpnia 1915 roku I Brygada Legionów rozpoczęła marsz na Wołyń. Tu po raz pierwszy wszystkie trzy brygady walczyły razem aż do ostatniej bitwy pod Kostiuchnowką w sierpniu 1916 roku. Karol Bieszczanin brał udział w kilku potyczkach z Rosjanami oraz bitwie pod Kukłami w końcu listopada tego roku. Na początku grudnia został skierowany do szpitala, w którym przebywał po połowy lutego 1916 roku⁸.

Po powrocie ze szpitala do V Baonu I Brygady, Karol Bieszczanin uczestniczył do końca września 1916 roku w walkach pozycyjnych nad Styrem. Brał udział w krwawym boju na „Reducie Piłsudskiego” – najbardziej wysuniętym fragmencie polskich umocnień na północny zachód od Kostiuchnowki, gdzie miała miejsce nieustanna wymiana

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem. Karta Ewidencyjna.

⁸ Ibidem.

ognia między walczącymi stronami. Kluczowymi elementami polskiej linii stały się tu wzgórze Polska Góra oraz Reduta Piłsudskiego. Podłużna piaskowa wydma, wrzynająca się klinem w bagna i rozlewiska niewielkiej rzeczki Garbach zapewniała doskonale warunki do prowadzenia ognia ryglowego i możliwość ukrytego manewru⁹. W czasie ofensywy Brusilowa Karol Bieszczanin walczył w ramach I Brygady Legionów nad Stochodem.

W październiku 1916 roku żołnierze I, II i III Brygady wyjechali na odpoczynek do Baranowicz, a następnie na przeszkolenie. Karol Bieszczanin został skierowany kolejno do Pułtuszka, Ostrowi Mazowieckiej, Różana i Zegrza.

Na skutek kryzysu przysięgowego oraz rozwiązania I Brygady Legionów Polskich, w sierpniu 1917 roku, Bieszczanin odchodzi do armii austriackiej, a następnie, po przeszkoleniu zostaje wcielony do 15. Pułku Piechoty i wysłany na front włoski. 14 listopada 1917 roku otrzymuje awans na stopień kaprała. Wkrótce potem dostaje się do niewoli włoskiej, w której przebywa w okresie od 3 listopada do 20 grudnia 1918 roku¹⁰.

Kolejnym etapem służby dla ojczyzny Karola Bieszczanina jest akces do Armii Polskiej, formowanej we Włoszech, na czele której stanął gen. Józef Haller. 20 grudnia 1918 roku Karol Bieszczanin zostaje awansowany na stopień plutonowego. Do 15 lutego 1919 r. przebywa w gronie hallerczyków we Włoszech, a następnie do 20 maja 1919 roku – we Francji.

Na początku czerwca 1919 roku powraca wraz z Błękitną Armią do Polski. Zanim hallerczyków skierowano na front wschodni, oddziały zostały rozlokowane na okres kilku miesięcy w centralnej Polsce. Sztab grupy taktycznej rozmieszczono w Gostyninie, natomiast oddziały i pododdziały – w licznych miejscowościach Ziemi Płockiej, od Gostynina i Gąbina do Rypina¹¹. Do pomocy stacjonującym

⁹ Ibidem. Wniosek o odznaczenie z 1938 r.

¹⁰ Ibidem. Karta Ewidencyjna.

¹¹ Szeroko na ten temat: M. Trubas, *Płocki Garnizon Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2008, s. 72–73, 77. Celem czasowego rozmieszczenia hallerczyków w centrum kraju było dostosowanie struktury, uzbrojenia, taktyki i dowodzenia do warunków polskich oraz przygotowanie żołnierzy i oficerów

pododdziałom przydzielono łączników – głównie uczniów gostynińskiego i plockich gimnazjów, członków Przysposobienia Wojskowego.

Żołnierze Błękitnej Armii byli witani entuzjastycznie przez ludność. Już 27 maja 1919 roku, w przeddzień przybycia hallerczyków do Płocka, francuscy i polscy oficerowie Błękitnej Armii zostali powitani owacyjnie przez zgromadzoną w plockim teatrze publiczność¹².

Uroczyscie podejmowano 9 lipca 1919 roku gen. Józefa Hallera w Gostyninie. Miasto zostało udekorowane flagami narodowymi i kolicyjnymi oraz zielenią. „Przy bramie tryumfalnej powitał Dostojnego Wodza w imieniu mieszkańców radny Duszczyk, składając chleb i sól wygłosił patriotyczną mowę. W odpowiedzi gen. Haller, dziękując za życzenia, obiecał dalszą pracę nad odbudową ojczyzny”. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem na cześć gościa okrzyków: „Niech żyje!”, po czym dowódca Błękitnej Armii odjechał do lasu przy Szosie Płockiej na rewie wojskową¹³.

W gronie hallerczyków, którzy zostali zakwaterowani na Mazowszu, z pewnością znajdował się Karol Bieszczanin, który 20 czerwca 1919 roku otrzymał awans na stopień sierżanta, obejmując funkcję szefa kompanii. 1 sierpnia tegoż roku został odkomenderowany na trzymiesięczny kurs oficerów gospodarczych w Warszawie. Po ukończeniu kursu, 15 października 1919 roku, został mianowany sierżantem sztabowym, natomiast 1 grudnia, – podporucznikiem. Od 20 grudnia 1919 roku Karol Bieszczanin pełnił funkcję oficera gospodarczego w 50. Pułku Strzelców Kresowych¹⁴. 23 stycznia 1920 roku hallerczycy opuścili Mazowsze Płockie, kierując się przez Włocławek, Toruń i Tczew do Pucka¹⁵.

do walki na froncie wschodnim. Według oceny Michała Trubasa, autora obszernej monografii o Płockim Garnizonie Wojska Polskiego, kilkumiesięczna obecność hallerczyków na Ziemi Płockiej, mogła wpływać tonizująco na nastroje społeczne, jednakże brak podstaw do udowodnienia tezy o celowym ulokowaniu na tym obszarze związku taktycznego, Błękitnej Armii do tłumienia strajków.

¹² G. Gołębiwski, *Hallerczycy w Płocku w 1919 r.*, „Notatki Płockie” 2003, nr 3, s. 23.

¹³ *General Haller w Gostyninie*, „Kurier Płocki” 1919, nr 153, s. 1.

¹⁴ CAW, sygn.I.481.B.7179. Karta Ewidencyjna; Życiorys; Główna Karta Ewidencyjna.

¹⁵ M. Trubas, *Płocki Garnizon Wojska Polskiego...*, op. cit., s. 72–77.

Po przybyciu Błękitnej Armii na front galicyjski, Karol Bieszczanin brał udział w walkach z Petlurą, a następnie z bolszewikami w ramach 50. Pułku Strzelców Kresowych¹⁶.

W styczniu 1921 roku, po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, ppor. Karol Bieszczanin udał się na miesięczny urlop wypoczynkowy. Przełożeni z Intendentury w następujący sposób scharakteryzowali stosunek podwładnego do obowiązków służbowych: „Bardzo dobry oficer gospodarczy, bardzo pracowity, stateczny, inteligentny, sumienny, wykwalifikowany w swoim fachu”¹⁷. Powyższą opinię podzielił dowódca 50. Pułku Strzelców Kresowych oraz dowódca 13. Dywizji Piechoty, uzupełniając charakterystykę o cenne przymioty, niezbędne dla postawy żołnierza: „w boju – dzielny i odważny”¹⁸.

W grudniu 1921 roku Karol Bieszczanin otrzymał awans na stopień porucznika, zaś 30 stycznia 1923 roku skierowano go na pięcioletni kurs dowodzenia w Warszawie. Po powrocie z kursu objął dowództwo 3. kompanii w 50. Pułku Strzelców Kresowych. W końcu 1923 roku powrócił do uprzednio zajmowanej funkcji oficera gospodarczego, natomiast 2 czerwca 1924 roku objął funkcję adiutanta pułku.

Pół roku później został mianowany kapitanem i skierowany na kurs oficerów wywiadowczych KOP-u. Należy podkreślić, że ta sławna, elitarna formacja wojskowa, działająca w latach 1924–1939, odegrała pierwszorzędą rolę w ochronie „płonącej granicy” na wschodzie Rzeczypospolitej.

Według opinii Włodzimierza Kowalskiego, autora interesującej monografii KOP-u, „Wojsko Polskie przekazało nowo formującemu się Korpusowi Ochrony Pogranicza najlepszych, najbardziej doświadczonych żołnierzy”. Kadre zawodową KOP-u stanowili byli legioniści, peowiaci, uczestnicy powstań: wielkopolskiego i śląskich, żołnierze wojny polsko-ukraińskiej i bolszewickiej, wśród nich m.in. późniejsi wybitni generałowie: Zygmunt Bohusz-Szyszko czy Stefan Grot-Rowecki. W KOP-ie służyła elita polskiej piechoty, która otrzymała zadanie „zlikwidowania bezwarunkowego i bezwzględniego

¹⁶ CAW, sygn. I.481.B.7179. Karta Ewidencyjna.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem. Główna Karta Ewidencyjna

wszystkich zamierzeń wrogich państwu polskiemu, zapewnienie miejscowej ludności spokoju i opieki”¹⁹. Potwierdzają to słowa gen. Władysława Sikorskiego:

Wysiłek organizacyjny, jaki poniosła armia przy formowaniu KOP, jakkolwiek ją nieco osłabił, to jednak spłacił się w całości. KOP bowiem oddaje państwu wielkie zasługi w czasie pokoju przez skuteczną, jak się okazuje, ochronę granic. Na wypadek zaś wojny wypełni pierwszorzędną rolę, współdziałając z armią w osłonie własnej mobilizacji i koncentracji²⁰.

Dowództwo KOP znajdowało się w Warszawie. W dniu 21 marca 1925 roku stawił się tam kpt. Karol Bieszczanin „celem objęcia swych obowiązków”. Miesiąc wcześniej zawarł związek małżeński z Jadwigą Rewakowiczówną, wnuczką znanego lwowskiego dziennikarza i działacza ludowego – Henryka Rewakowicza²¹.

7 września 1926 roku kpt. Karol Bieszczanin objął dowództwo 4. kompanii w 17. Baonie Granicznym „Dawidgródek”, podporządkowanym Brygadzie KOP „Polesie”. Po reorganizacji jednostki, 15 lipca 1927 roku, wyznaczono go dowódcą 3. kompanii, natomiast trzy miesiące później przeniesiono służbowo do 26. Baonu Odwodowego KOP „Żytyń”, podporządkowanego Brygadzie KOP „Wołyń”²².

Jednocześnie oficer czynił starania o służbowe przeniesienie do Lwowa, w czym pomógł mu kolega z Legionów, ówczesny pracownik wojskowych władz ministerialnych. Od kwietnia 1932 roku pracował na etacie oficerskim w 40. Pułk Piechoty Dzieci Lwowskich we Lwowie. Siedziba pułku znajdowała się naprzeciwko Cmentarza Łyczakowskiego. Według relacji syna, Karol Bieszczanin w pułku często pełnił funkcje reprezentacyjne, przemawiając i współtworząc

¹⁹ Szeroko na temat KOP: W. Kowalski, *U polskich stoim granic*, Suwałki 1999, s. 56–80.

²⁰ Cyt. za: W. Kowalski, *U polskich...*, op. cit., s. 58.

²¹ Relacja Witolda Bieszczanina. Ze zbiorów autorki; <http://www.polskietradycje.pl>, [dostęp 22 kwietnia 2014 r.].

²² CAW, sygn. I.481.B.7179, k.8. Główna Karta Ewidencyjna; W. Kowalski, *U polskich...*, op. cit., s. 155; R. Szubański, *Bataliony, kompanie, strażnice KOP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 3 (145), s. 275–278.

uroczystości garnizonowe i lokalne. Następnie został przeniesiony do stacjonującego w Cytadeli 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa²³.

Kolejno pełnił funkcje adiutanta pułku, dowódcy baonu, natomiast 1 stycznia 1935 roku otrzymał awans na majora piechoty. Od 27 września 1938 roku Karol Bieszczanin piastował stanowisko dowódcy Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy. Był aktywnym członkiem Związku Legionistów i Koła Piątaków oraz licznych organizacji społecznych na terenie Lwowa. Zastępca Komendanta Koła Piątaków – Wacław Jędrzejewicz, wnioskując o odznaczenie mjr. Karola Bieszczanina Złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną, scharakteryzował w następujący sposób zalety kandydata: „Jednostka wybitnie uspołeczniona, pełna inicjatywy w pracach organizacyjnych Koła. Niestrudzony działacz społeczny. Zawsze wierny idei Komendanta”²⁴.

Wcześniej mjr Bieszczanin został odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi²⁵.

We wrześniu 1939 roku mjr Karol August Bieszczanin pełnił rolę dowódcy III Batalionu 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa, który w dniach od 12 do 15 września bronił najważniejszego strategicznie odcinka Wisły pomiędzy Radziwem a Dobrzykowem.

Obrona południowo-zachodniego brzegu Wisły na wspomnianym odcinku miała na celu uniemożliwienie oddziałom niemieckim przedostania się najbliższą z dróg – z Płocka przez Gostynin na Kutno, na bok i tyły walczących nad Bzurą Armii „Pomorze” i „Poznań”. Powierzono ją Oddziałowi Wydzielonemu 5. Dywizji Piechoty, utworzonego z 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa i I dywizjonu 5. Pułku Artylerii Lekkiej pod ogólnym dowództwem podpułkownika dyplomowanego Stanisława Sadowskiego.

Trzydniowe walki w okolicach Dobrzykowa służyły powstrzymaniu sił 3. niemieckiej dywizji piechoty, która przystąpiła, pod osłoną kilkunastu bombowców, do równoczesnego forsowania Wisły w kilku punktach. Pomocą służyli wrogowi zamieszkali wówczas w okolicach Dobrzykowa, m.in. na Kępie Tokarskiej, przy nadwiślańskim wale oraz w Troszynie i Wiączeminiu Niemieckim, koloniści niemieccy.

²³ Relacja Witolda Bieszczanina.

²⁴ Ibidem, k.7. Życiorys.

²⁵ Ibidem, k.52. Wniosek o odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi.

Już znacznie wcześniej zaczęli magazynować broń i przygotowywać się do utworzenia ogniska walki²⁶.

I i II batalion 19. Pułku Piechoty otrzymały zadanie obrony linii brzegowej pod Dobrzykowem i Płockiem, natomiast III batalion, którym dowodził mjr Karol Bieszczanin, miał osłaniać artylerię, znajdując się jednocześnie w odwodzie.

Pomiędzy obrońcami lewego brzegu rzeki a oddziałami wroga doszło do krwawych walk. Po uchwyceniu przez nieprzyjaciela brzegu rzeki w rejonie Tokar, wieczorem 12 września I i III batalion otrzymały rozkaz równoczesnego uderzenia w celu odrzucenia wroga na prawy brzeg Wisły. I batalion 19. Pułku Piechoty nacierał z rejonu Górek, III – z miejscowości Ciechomice. Ponieważ nocne natarcie nie przyniosło skutku, kontynuowano je w dniach 13–15 września, próbując kilkakrotnie powstrzymać napór sił niemieckich. Pomimo częściowego osiągnięcia linii Wisły oraz ofiarności obrońców brzegu, walczących pod huraganowym ogniem artylerii niemieckiej, nieprzyjaciel zajął brzeg rzeki po zachodniej stronie.

Rezultatem trzydniowych ciężkich walk w okolicach Dobrzykowa było kilkuset zabitych i rannych, głównie obrońców z 19. Pułku Piechoty, ale także z jednostek wielkopolskich, które pośpieszyły piechurom lwowskim na odsiecz: 59. (inowrocławskiego) i 61. (bydgoskiego) pp. Na cmentarzu parafialnym w Dobrzykowie zostało pochowanych 306 obrońców lewego brzegu Wisły. Wśród poległych udało się zidentyfikować dotychczas 102 żołnierzy. Pozostali obrońcy to wciąż Żołnierze Nieznani²⁷.

W trakcie wrześniowych walk na lewym brzegu Wisły III batalion 19. Pułku Piechoty, którym dowodził mjr Karol Bieszczanin, poniósł duże straty. 13 września, podczas natarcia z podstawy wyjściowej w Ciechomicach na Tokary, wpadł w przygotowaną zaporę ogniową, tracąc znaczną część kadry oficerskiej: por. Mariana Meresza – dowódcę 8. kompanii, por. Zygmunta Jankowskiego – dowódcę 9. kompanii,

²⁶ Szeroko na ten temat: M. Matikaszwili, *Z działań 19. pp. pod Płockiem*, [w:] „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr IV, s. 340–344; A. Zawilski, *Bitwy polskiego Września*, Warszawa 1972, s. 85–86; B. Zalewska-Opasińska, *Walki Wojska Polskiego we wrześniu 1939 roku w Dobrzykowie i okolicy*, „Notatki Płockie” 2011, nr 1/226, s. 12–21.

²⁷ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie. Lista zidentyfikowanych poległych żołnierzy, spoczywających na cmentarzu parafialnym w Dobrzykowie.

por. Leszka Świstelnickiego – dowódcę baterii 5. Pułku Artylerii Lekkiej oraz kpr. Tadeusza Błaszczaka z 7. kompanii. Ciężkie obrażenia odnieśli nadto: adiutant II batalionu – por. Broniewicz, por. Gustaw Szumlański – dowódca 3. kompanii cekaemów oraz dowódcy plutonów w/w kompanii²⁸.

W świetle meldunku mjr. Bieszczanina, rankiem 13 września „natarcie wyruszyło, przekroczyło Górki Ciechomickie i kolonie między Górkami i Tokarami, zaległo tam wśród dużego ognia piechoty i artylerii nieprzyjaciela. Do tego dołączył się flankowy ogień ze strony Emilewa”²⁹. Wobec dużych strat zadanych przez nieprzyjaciela, dowódca III baonu zdecydował się na wycofanie żołnierzy.

Major Karol Bieszczanin przeżył obronę lewego brzegu Wisły. Po wycofaniu oddziałów III batalionu na linię lasów łąkowych, w dniach 14–15 września dowodził środkowym odcinkiem walk z nieprzyjacielem. O świcie 15 września wysłał ze swego odcinka w pobliżu Łacka dramatyczny meldunek: „Przerwali się, zmieniamy pozycję”. Następnie wraz z resztkami pułku przebijał się ku Bzurze, uczestnicząc w dalszych walkach z wrogiem. Wielu z żołnierzy 19. Pułku Piechoty poległo. Kiedy pułk wyruszał na wojnę, jego siły liczyły ponad 3 300 żołnierzy, po obronie lewego brzegu Wisły pozostało ich zaledwie około 1 500³⁰.

Według informacji uzyskanych przez rodzinę, dowódca III batalionu 19. Pułku Piechoty zginął w trakcie dalszych walk nad Bzurą i został pochowany w zbiorowej mogile, przypuszczalnie pod Piaskami Królewskimi. Taką informację przekazał, w relacji z 4 i 16 maja 1970 roku, st. sierż. Bolesław Leśniewski – szef kancelarii 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa, który po ucieczce z niemieckiej niewoli, przedzierał się w cywilnym ubraniu, otrzymanym od jednego z gospodarzy w okolicach Puszczy Kampinoskiej, do brata w Sosnowcu. Ponownie zatrzymany przez Niemców w okolicach Piasków Królewskich, został zapędzony do kopania grobów dla poległych, wśród których poznał mjr. Karola Bieszczanina³¹.

²⁸ M. Matikaszwili, *Z działań 19 pp...*, op. cit., s. 341–343.

²⁹ Cyt. za: P. Wodke, *Płock 1939*, Warszawa 2009, s. 53.

³⁰ Ibidem, s. 54–61; M. Matikaszwili, *Z działań 19 pp...*, op. cit., s. 341–343.

³¹ Relacja Witolda Bieszczanina z Wrocławia – syna mjr. Karola Bieszczanina; K. Satora, *Opowieści wrzesniowych sztandarów*, Warszawa 1990, s. 57.

Rodzina nie otrzymała jednak szczegółowej informacji o miejscu pochówku dowódcy III batalionu, choć wielokrotnie zwracała się o pomoc, m.in. do Polskiego Czerwonego Krzyża, instytucji wojskowych i państwowych.

W dwa dni po agresji Związku Radzieckiego na Rzeczpospolitą, 19 września 1939 roku żona mjr. Bieszczanina – Jadwiga, wraz z siedmioletnim synem Witoldem, zostali wyrzuceni z prywatnej posesji przy ul. Kochanowskiego we Lwowie. Na podstawie donosu jednego z Ukraińców, rodzinę mjr. Bieszczanina wywieziono nocą z 13 na 14 kwietnia 1940 roku do Kazachstanu, gdzie przeżyła gehennę. Po sześciotygodniowej podróży zakwaterowano ją w sowchozie, w nieopalanej stajni po owcach, przy temperaturze dochodzącej do -50°C . Z powodu tyfusu w Kazachstanie zmarła teściowa mjr. Karola Bieszczanina – Wanda Rewakowicz i tamże została pochowana.

Żona mjr. Bieszczanina – Jadwiga, wraz z synem Witoldem przeżyli zesłanie i powrócili do Polski w czerwcu 1946 roku. Witold Bieszczanin miał wówczas 15 lat. Po początkowym pobycie w Drawsku na Pomorzu oraz u krewnych w Bydgoszczy i uzyskaniu zaświadczenia z PUR-u o pozostawieniu mienia we Lwowie, rodzina osiedliła się we Wrocławiu.

Jadwiga z Rewakowiczów Bieszczanin, pomimo biegłej znajomości języka francuskiego i niemieckiego oraz posiadania pełnych kwalifikacji nauczycielskich (ukończone przedwojenne Seminarium Nauczycielskie we Lwowie!) bezskutecznie poszukiwała pracy w wyuczonym zawodzie nauczycielki w Polsce Ludowej. Została zatrudniona we wrocławskich wodociągach, potem na Politechnice. Zmarła w 1984 roku we Wrocławiu³².

Witold Bieszczanin ukończył Liceum Mechaniczne we Wrocławiu, a następnie wrocławską Akademię Wychowania Fizycznego. Był inicjatorem utworzenia sekcji pływackiej w WKS „Śląsk”, nauczycielem, trenerem i wychowawcą wielu utalentowanych pływaków. Do dziś mieszka wraz z żoną, córkami i wnukami we Wrocławiu³³.

³² Relacja Witolda Bieszczanina z 7 maja 2014 r.

³³ Ibidem; <http://wks-slask-wroclaw.pl/index.php/plywanie/historia>, [dostęp 12 maja 2014 r.].

Rodzina mjr. Karola Bieszczanina nawiązała kontakt ze Szkołą Podstawową im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie wiosną 2012 roku. Rok później po raz pierwszy Witold Bieszczanin wraz z żoną Ewą odwiedzili placówkę szkolną, przekazując do szkolnej Izby Pamięci Narodowej wiele fotografii rodzinnych. Odwiedzili również mogiły żołnierskie na cmentarzu w Dobrzykowie – miejsce spoczynku 306 obrońców Dobrzykowa i okolic, głównie z macierzystej jednostki ojca – 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa.

Na terenie ziemi dobrzykowskiej pamięć o mjr. Karolu Bieszczaninie i innych żołnierzach Września, obrońcach lewego brzegu Wisły, jest wciąż żywa i z pietyzmem pielęgnowana m.in. dzięki działalności wychowawczej Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie. Postawa młodego pokolenia – wychowanków i aktualnych uczniów szkoły pozwala żywić nadzieję, że ofiara życia poległych za „Polskę i honor” na lewym brzegu Wisły nie była daremna.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Mjr Karol August Bieszczanin – The defender of the left Vistula bank

Keywords

Dobrzyków near Płock, September 1939, mjr Karol Bieszczanin, 19th Infantry Regiment “Odsieczy Lwowa” (“Relief of Lviv”)

Abstract

During the Second World War, close to Dobrzyków near Płock, an important battle took place. The left bank of the Vistula river was defended against the Germans between 12-15 of September 1939 by the Polish soldiers from 19th, 59th and 61st Infantry Regiments. During the three-day-long combat, a total of 306 defenders died. The article presents a story about one of the September soldiers, mjr Karol Bieszczanin., fighting at Dobrzyków, and later fallen during the Battle of the Bzura – commander of the 3rd battalion of the 19th Infantry Regiment “Odsieczy Lwowa” (“Relief of Lviv”).

Major Karol August Bieszczanin – Verteidiger des linken Ufers der Weichsel

Schlüsselwörter

Dobrzyków bei Płock, September 1939 r., Major Karol Bieszczanin, Infanterie-Regiment 19 des „Entsatzes von Lwiw“

Zusammenfassung

Während des zweiten Weltkrieges fand in der Nähe von Dobrzyków bei Płock eine wichtige Schlacht statt. In den Tagen vom 12. bis zum 15. September 1939 verteidigten polnische Soldaten von den Infanterie-Regiments 19, 59 und 61 das linke Ufer der Weichsel vor den Deutschen. Während der dreitägigen Kämpfe fielen hier 306 Verteidiger. Der Artikel stellt das Schicksal eines der Soldaten Septembers dar, der bei Dobrzyków kämpfte und in den fortgesetzten Kämpfen an der Bzura fiel – des Befehlshabers des III. Bataillons des Infanterie-Regiments 19 des „Entsatzes von Lwiw“ – Major Karol Bieszczanin.

Майор Кароль Аугуст Бещанин – защитник левого берега Вислы

Ключевые слова

Добжикув возле Плоцка, сентябрь 1939 г., майор Кароль Бещанин, 19 пехотный полк „Обороны Львова“

Резюме

Во время II Мировой войны под Добжикувом возле Плоцка состоялась важная битва. 12-15 сентября 1939 г. левый берег Вислы защищали от немцев польские солдаты из 19, 59 и 61 пехотных полков. За время трехдневных битв здесь полегло 306 защитников. В статье представлена судьба одного из солдат Сентября, сражавшегося под Добжикувом, павшего во время дальнейших битв на Бзуре, – командира III батальона 19 пехотного полка им. Обороны Львова – майора Кароля Бещанина.